

Początek drugiego miesiąca strajku generalnego we Francji

5 stycznia 2020

Strajk generalny we Francji, rozpoczęty 5 grudnia 2019 r., trwa już dłużej, niż poprzednie takie wielkie mobilizacje pracowników nad Sekwaną w 1995 i na przełomie 1986-1987 r. Również w sobotę 4 stycznia tysiące ludzi, oburzonych faktem, że Emmanuel Macron nie zamierza wycofać się z projektu „reformowania” emerytur, wyszło na ulice.

<https://www.youtube.com/watch?v=1j9btRRgQ2E>

W Paryżu wspólny marsz z Dworca Lyońskiego na Dworzec Wschodni zorganizowały centrale związkowe: CGT, FO, FSU oraz Solidaires. Policja zakazała organizacji protestu w ścisłym centrum miasta, zamykając dla zgromadzeń Pola Elizejskie, okolice Forum des Halles, Plac Gwiazdy i okolice katedry Notre-Dame, a także, już tradycyjnie, okolice gmachu Zgromadzenia Narodowego.

Niektóre protestujące osoby maszerowały w żółtych kamizelkach. Inne przyniosły transparenty przypominające, o jaką stawkę toczy się walka, z hasłami mówiącymi o obronie systemu emerytalnego; po reformach Macrona świadczenia będą radykalnie niższe. Podczas marszu prowadzona była zbiórka na fundusz wsparcia strajkujących, którzy rozpoczynają właśnie drugi miesiąc bez pracy. Francuskie media szczegółowo opisują zakłócenia w funkcjonowaniu transportu, tak międzymiastowego (w tym TGV), jak lokalnego; to jedna z gałęzi gospodarki, w której pracownicy wydają się najbardziej zintegrowani i zdecydowani walczyć aż do zwycięskiego końca. Zgromadzenia liczące od kilkuset do kilku tysięcy uczestników i uczestniczek odbyły się również m.in. w Marsylii, Tuluzie i

Caen. Policja zachowywała się, co stało się już przykrym standardem, agresywnie, używając gazu wobec protestujących.

Bojowe deklaracje popłynęły również z organizacji związkowych: gotowość przystąpienia do strajku wyraził jeden ze związków zawodowych zrzeszających pilotów Air France, a poczynając od 6 stycznia protest zaostrzą adwokaci. Ich rada wezwała swoich członków do „powstrzymania się od jakiejkolwiek aktywności prawnej”.

Dzisiejszy dzień ma być jednak tylko przygrzywką przed 9 i 11 stycznia. Pierwsza z wymienionych dat, na wspólny apel central związkowych, ma być dniem manifestacji, strajków i międzybranżowej solidarności. Natomiast w niedzielę 11 stycznia w całym kraju mają odbyć się uliczne przemarsze, do czego wzywają i organizacje pracownicze, i zrzeszenia studenckie i uczniowie. O solidarności i coraz silniejszej we Francji potrzebie przebudowy całego społeczeństwa opowiadała w wywiadzie dla Portalu Strajk Monika Karbowska, lewicowa aktywistka mieszkająca w metropolii paryskiej.

20 stycznia o reformie emerytalnej ma rozmawiać rada ministrów. Prezydent Emmanuel Macron natomiast zdaje się nadal wierzyć w swoją siłę przekonywania. 31 grudnia w specjalnym orędziu mówił, że słyszy w sprawie emerytur wiele głosów lęku, ale też wiele kłamstw, a jego projekt jest „sprawiedliwy” i gwarantuje „postęp społeczny”, dlatego też zostanie doprowadzony do końca – chociaż padło również słowo „kompromis”.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Na podstawie: [LeMonde.fr](https://lemonde.fr)

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)